

Lubelskie wiersze Julii Hartwig. Poetki, która „nie wyostrzała dramatycznych tonów”

Poezja

„Koleżanki i inne wiersze lubelskie” zostały wydane już po śmierci Julii Hartwig. Podstawą był autorski wybór utworów, dokonany w 2009 roku.

Małgorzata Szlachetka
m.szlachetka@kurierlubelski.pl

W tym tomiku nie ma niepotrzebnego tonu krzyku. Szlachetnie prosta okładka w stonowanych kolorach pasuje do jego zawartości. Słowa znalazły się pomiędzy kartami w kolorze przygaszonej miedzi. Historyk literatury Łukasz Próchniak we wstępie do „Koleżanek...” zauważa: „Julia Hartwig pisała wiersze mądre, uważne, dyskretne. Była ostrożna i oszczędna. Nie wyostrzała dramatycznych tonów”.

W najnowszym wydawnictwie Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN znalazło się 21 wierszy z różnych okresów twórczości i etapów życia Julii Hartwig. Są ułożone w porządku chronologicznym, od utworu „Lublin 1946” do wierszy z tomu „Bez pożegnania”, który był nominowany do Nagrody Literackiej „Nike” w 2005 roku. Autobiograficzne wiersze Julii Hartwig mają wymiar intymnego wyzwania,



FOT. JOANNA ZĘTAR

► J. Hartwig postawiła Lublinowi pomnik ze słów. „Koleżanki...” Teatr NN wydał po jej śmierci, z uwzględnieniem autorskiego wyboru

w którym nie pobrzmiewa żadna fałszywa nuta. Szczerze pisze o rodzicach, ukochanym rodzeństwie, ale też obrazach i wrażeniach zapamiętanych z miasta

„zaświatów dzieciństwa”. Czytanie lubelskich wierszy poetki z różnych lat, zebranych w jednym miejscu, jeszcze mocniej uświadamia nam ich siłę. Julia

Hartwig postawiła Lublinowi pomnik ze słów na miarę tego, jaki zawdzięczamy innemu poecie urodzonemu w Lublinie: Józefowi Czechowiczowi. Podziwianemu przyjacielowi brata Hartwizanki, któremu kiedyś odważyła się pokazać swoje pierwsze strofy. Gdy wiele lat po jego śmierci odwiedzała Lublin, szła również na jego grób. „I padłeś własnym wierszem powalony/Pod ruinami miasta ze światem umarłym w sobie” - tak zaczyna się wiersz „Pamięci Czechowicza”. Gdy poetka wybierając w 2009 roku z myślą o druku lubelskie wiersze wprowadzała w nich tylko drobne zmiany. Najbardziej znacząca jest ta w „Elegii lubelskiej”. Zgodnie z pierwodrukiem do utworu wróciły cztery wersy poświęcone Czechowiczowi. Pierwszy ma wagę symbolu: „On jeden potrafiłby oplakać to miasto”.

Nie zawsze powroty i konfrontacje z osobistymi wspomnieniami były dla poetki łatwe. W jednym z późniejszych wierszy wyznaje: „Obchodzisz urodziny/ Po tylu latach nie poznałoby cię ojciec ani matka”. ● ©©

● Julia Hartwig „Koleżanki i inne wiersze lubelskie”, Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN, Lublin 2017, **Cena: 30 złotych**